



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(932)

41. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 26 maja 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawozdanie senator Janiny Fetlińskiej ze spotkań z Polonią zamieszkałą w Dortmundzie w Niemczech.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo serdecznie witam wszystkie panie i wszystkich panów senatorów, a także naszych gości, na czterdziestym pierwszym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Porządek obrad, który państwo otrzymali, przedstawia się następująco...

Serdecznie witam panią marszałek, zapraszam do nas.

W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Punkt ten dotyczy wniosków, które wpłynęły po terminie, zostały zaakceptowane przez Prezydium Senatu i rozpatrzone przez Zespół Finansów Polonijnych. Wspomniane wnioski będzie przedstawiał pan dyrektor – którego, lekko spóźnionego, w tej chwili witam.

W drugim punkcie porządku przewidziane zostało sprawozdanie pani senator Janiny Fetlińskiej ze spotkań z Polonią zamieszkałą w Dortmundzie w Niemczech.

W trzecim punkcie są sprawy różne. Wiem, że taką sprawę ma pan senator Abgarowicz, a także ma je kilkoro z państwa, pań i panów senatorów.

Zgodnie z harmonogramem oddam teraz głos wnioskodawcom, a później, zgodnie z tym, co zwykle...

Dzień dobry, witam również panią dyrektor z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także pana marszałka Płażyńskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Witam też pana Jerzego Marka Nowakowskiego, prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pana dyrektora Turzańskiego, a także wszystkie inne osoby związane z tymi fundacjami.

Nie widzę na sali senatora Skorupy, którego odwiedziliśmy przedwczoraj w związku z polonijnymi igrzyskami zimowymi, ale to jest temat dalszy, te igrzyska mają odbyć się w Zakopanem.

Szanowni Państwo, za chwilę oddam głos przedstawicielom Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Później, już we własnym gronie, będziemy debatować nad podziałem środków i opinią dla Prezydium Senatu – zrobimy to na podstawie naszego własnego zdania, sumienia, a także informacji Zespołu Finansów Polonijnych.

Bardzo proszę, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, pan marszałek Maciej Płażyński.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński: Może najpierw pani dyrektor.)

**Kierownik Działu Programowego
w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Serdecznie witam państwa senatorów.

Proszę państwa, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” tym razem złożyło wniosek na kwotę około 750 tysięcy zł. Nasze wnioski dotyczą wspierania organizacji, działalności oświatowej, promocji kultury polskiej poza granicami kraju, a także działalności promocyjnej dotyczącej mediów oraz pomocy charytatywnej.

W zakresie wspierania organizacji wystąpiliśmy o kwotę 167 tysięcy 785 zł. I żeby nie zarzucać państwa dużą ilością informacji, chcielibyśmy zwrócić uwagę tylko na podstawowe zadania, na realizacji których bardzo nam zależy. W tej części wniosku pragniemy zwrócić uwagę na zadanie dotyczące organizacji jubileuszu dziesięciolecia Polonijnego Ośrodka Spotkań „Concordia” w miejscowości Herdorf-Dermbach. Jest to ośrodek prowadzony przez Stowarzyszenie Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, mające ogromne zasługi w działalności na niwie oświaty polonijnej.

Innym bardzo ważnym zadaniem są obchody stulecia powstania pierwszego polskiego gimnazjum imienia Juliusza Słowackiego w Orłowej. To zadanie jest pilotowane przez Macierz Szkolną w Republice Czeskiej. Zależałoby nam na przygotowaniu godnej oprawy: wystawy jubileuszowej, konferencji oraz akademii. Po raz pierwszy w naszych wnioskach pojawiło się zadanie dotyczące działalności Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze. W tym przypadku zależałoby nam na zakupie wyposażenia do biblioteki. Wniosek w tej sprawie został do nas zgłoszony przez organizację i poparty przez nowo powstały konsulat w Czarnogórze.

Jeśli chodzi o drugą część naszego wniosku, dotyczącą zadań oświatowych, sądzimy, że bardzo wskazane byłoby zorganizowanie cyklu wykładów księdza profesora Michała Hellera, filozofa, fizyka i teologa. Jego wykłady miałyby się odbyć w Stanach Zjednoczonych, a byłyby przeznaczone dla młodzieży i studentów polonijnych w Nowym Jorku i Chicago. Zadaniem skierowanym również do młodzieży byłoby prowadzenie świetlicy terapeutycznej w Atenach, która działa przy szkole polskiej przy Ambasadzie RP w Atenach. Ta świetlica powstała w ubiegłym roku, czyli realizację tego zadania rozpoczęliśmy w roku ubiegłym i wydaje się, że bardzo zasadnym byłoby niezmarnowanie tego wysiłku, który już został włożony w przygotowanie tego projektu, proponujemy więc jego kontynuowanie.

Zadaniem, które również pojawiało się w latach wcześniejszych, jest Bajkalska Szkoła Języka Polskiego, która tym razem byłaby zorganizowana w Irkucku, w poprzednich edycjach była w miejscowości Ułan Ude. Jej przygotowaniem, we współpracy z Uniwersytetem Śląskim, zajmowałaby się Polska Autonomia Kulturalna „Ogniwo”. Byłyby to dwie dwutygodniowe szkoły języka polskiego, przeznaczone dla młodzieży w wieku od lat jedenastu do osiemnastu z Syberii, a prowadzone przez lektorki z Polski.

Myślę, że możemy przejść do kolejnej części: promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju. Wnioski w tej części opiewają na kwotę około 70 tysięcy zł. Pragniemy zwrócić tu państwa uwagę na wniosek organizacji z Finlandii, Zjednoczenia Polskiego w Helsingforsie. Chodzi tutaj o obchody święta niepodległości, do których oni bardzo starannie się przygotowują, bardzo zależy im na tym, żeby w tym roku były one wyjątkowo dobrze przygotowane. Jest też zadanie z Ukrainy, które byłoby zrealizowane przez fundację działającą w Stanisławo-

wie, „Kurier Galicyjski”, niezależne pismo Polaków na Ukrainie, prowadzące też działalność programową. Chodzi tutaj o IX Plener Plastyczno-Fotograficzny w Kamieńcu Podolskim, który miałby charakter spotkania młodzieży polskiej z Ukrainy. Spotkanie to poświęcone byłoby historii Kresów Wschodnich w autentycznej scenerii wydarzeń.

W kolejnej części wniosku, dotyczącej upowszechniania wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowaniu pozytywnego wizerunku Polski i Polaka na świecie, pragniemy zwrócić uwagę na zadanie tworzone przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych. Wniosek jest przypisany Szwecji, ale chodzi tutaj o konferencję organizowaną w najbliższych dniach w Londynie: „Monitor emigracji zarobkowej – 2009. Problemy nowej polskiej emigracji w Unii Europejskiej”. W tym spotkaniu będą uczestniczyli przedstawiciele nowej emigracji z wielu krajów Europy Zachodniej, w tym z Austrii, Hiszpanii, Irlandii i oczywiście z Wielkiej Brytanii, będzie w nim również uczestniczyła duża grupa przedstawicieli służb konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Sądę, że należałoby w tym bloku również zwrócić uwagę na wniosek Związku Polaków w Mediolanie, mający na celu modernizację strony internetowej. Jest to o tyle ważne, że obecna przewodnicząca Związku Polaków w Mediolanie została niedawno wybrana przewodniczącą federacyjnej organizacji Związku Polaków we Włoszech i ta strona będzie również potrzebna do prowadzenia działalności informacyjnej dotyczącej działalności całej społeczności polskiej we Włoszech.

Ostatnia część dotyczy pomocy socjalnej i charytatywnej, w której, niestety, znalazły się również zadania dotyczące wspierania nauczycieli. To nie jest może szczęśliwie umiejscowione, ale sadzimy, że bardzo ważne byłoby w tym kryzysowym roku zadbanie o tę część ludzi działających na rzecz polskości poza granicami kraju. Szczególnie zależy nam na zapomogach dla nauczycieli na Białorusi. Byłaby to pewna forma nagrodzenia ludzi, którzy zastąpią nauczycieli wydalonych z Białorusi, nauczycieli, którzy, skierowani przez CODN, przyjechali z Polski. Widzimy też zasadność zwiększenia tej pomocy finansowej i rzeczowej dla nauczycieli w innych krajach Europy Wschodniej. Bardzo prosimy o życzliwość wobec tej pozycji. Dziękuję państwu.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński:

Jeszcze tylko jedna uwaga. Prosimy o odłożenie wniosku, który był do nas skierowany przez Kongres Polonii Amerykańskiej, a który dotyczy wsparcia jesiennego spotkania organizowanego przez kongres. Prosimy o przesunięcie rozpatrzenia tego wniosku na okres po wakacjach, kiedy być może okaże się, że są możliwości finansowania, bo niektóre z wniosków nie zostały zrealizowane.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zabranie głosu prezesa Nowakowskiego, a potem ewentualnie państwo senatorowie będą zadawali pytania obydwu wnioskodawcom.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Jerzy Nowakowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek! Wysoka Komisjo!

Chcę zwrócić państwa uwagę na kilka z tych projektów. Niektóre z nich, po-
wiem uczciwie, były składane, z pewnymi korektami, ponownie. Chcę tu szczególnie
podkreślić wagę dwóch z nich. Jeden to stosunkowo niewielki projekt, bo opiewający
na 10 tysięcy zł, na Centrum Kultury Polskiej „Dom Polski” w Tomsku, a konkretnie
związany z organizacją festiwalu chopinowskiego. Właściwie jest to jedyny festiwal
chopinowski w Rosji i jeżeli w tym roku nie zapewnimy tomskiej organizacji środków,
by mogła dobrze go przygotować, w przyszłym roku stracimy okazję na duże wyda-
rzenie w środku Syberii z okazji Roku Chopinowskiego. Bo to są pieniądze na przy-
gotowanie tych pierwszych etapów, mają one służyć wyłonieniu młodych pianistów,
którzy będą grać w przyszłorocznym finale tego festiwalu. Jak powiedziałem, przyszły
rok, Rok Chopinowski, może szczególnie w Rosji warto potraktować jako wydarzenie
niezwykłe. Chciałbym, aby państwo zwrócili na tę pozycję szczególną uwagę.

Druga sprawa, o której koniecznie wypada powiedzieć – tu sumy są już
znaczniejsze, ale i sprawa jest pierwszoplanowa – to kwestia dofinansowania audycji
w Radiu „Znad Wilii”. W nocy wróciłem z Litwy, gdzie słuchałem, między innymi
w Radiu „Znad Wilii”, bieżących wiadomości i rząd litewski zażądał od wszystkich
pracowników państwowych wzięcia miesięcznych urlopów itd. Kryzys na Litwie jest
naprawdę głęboki i bez dofinansowania ze strony polskiej najlepsze istniejące me-
dium polonijne na Wschodzie, czy może nawet jedyne medium polonijne poza Sta-
nami Zjednoczonymi, straci bardzo istotne audycje. Mianowicie przy tej nowej
ustawie o mediach publicznych obowiązuje zasada zadaniowego zamawiania kon-
kretnych audycji w Radiu „Znad Wilii” – radio realizuje je tylko wtedy i w takim
zakresie, na ile pozwalają mu fundusze. Są to audycje typu „Głos Wileńszczyzny” –
bardzo ważna audycja, na którą zresztą wysoki Senat był uprzejmy dać pieniądze –
czy audycja „Zwrot ziemi” – potraktowana w tym pierwszym obrocie, że tak po-
wiem, niezyczliwie, stąd ponowny wniosek z prośbą o ponowne rozpatrzenie. Pan
mecenas Okińczyc pisał do nas bardzo rozpaczliwe listy, najpewniej również trafiły
one do Wysokiej Komisji. W każdym razie po zmianach podatkowych na Litwie po-
datki dla ludzi uprawiających działalność twórczą, zresztą również dla prawników,
wzrosły de facto o 20%, a na dodatek nastąpił kompletny upadek rynku reklamowe-
go. I dlatego, jeśli nie damy pieniędzy, Radio „Znad Wilii” po prostu tych obowią-
zków nie wypełni. Najkrócej mówiąc, jeżeli wydajemy 200 tysięcy zł na adwokatów,
którzy prowadzą akcję obrony polskiej ziemi, a jednocześnie żałujemy 10 tysięcy zł
na audycję radiową, która tych ludzi „napędza” do adwokatów, pozwala Polakom
dowiedzieć się, że taka akcja w ogóle jest i że mają szansę odzyskania własnej zie-
mi, to grzeszymy co najmniej niekonsekwencją. To była druga sprawa, o której
chciałem powiedzieć.

Trzecia jest znowu drobniateńka, ale na bardzo nam niej zależy, to dofinanso-
wanie kwartalnika „Póki my żyjemy” w Armenii. On ukazuje się od wielu lat i to wy-
łącznie dzięki pomocy ze strony państwa polskiego. 4 tysiące 500 zł może zapobiec
zabiciu inicjatywy liczącej, z tego, co pamiętam, już kilkanaście lat. Wydaje się, że jest
to kwota niewygórowana, a takie były właśnie wstępne wyliczenia.

I ostatnia sprawa, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, mianowicie inicjatywy związane z Dniami Wsi Rudniki, znowu jest tu niewielka kwota, bo 5 tysięcy zł. Ta impreza jest organizowana w tym mieście dlatego, że od kilku lat, dzięki wsparciu Senatu, podejmujemy inicjatywy związane z pewnym ożywieniem środowisk polskich w regionie solecznickim. I znów wydajemy miliony na budowę czy na remont potrzebnej szkoły – pan senator Korfanty ostatnio widział, jak dobrze ten remont zrobił tej szkole – a jednocześnie przechodzimy do porządku dziennego nad brakiem niewielkich, kilkutyśięcznych sum na programy aktywizacji obywatelskiej. Te programy mają tych ludzi, którzy zostali bardzo mocno – przepraszam za użycie tego sformułowania, ale ono jest chyba trafne – mentalnie przyciśnięci przez komunizm, skłonici do samodzielnego działania. Chodzi o zainspirowanie ich do budowania pewnej wspólnoty wokół tradycji, regionalnych występów, jakichś imprez garncarskich itd. Wydaje mi się, że również ten drobiazg wart jest rozważenia przez Wysoki Senat.

Nie mówię o sprawie sztandarowej, o której już kilkakrotnie mówiliśmy – i co do której nie udało nam się do tej pory uzyskać życzliwości zarówno ze strony szacownego Zespołu Finansów Polonijnych, jak i Wysokiego Senatu – czyli o projekcie księgarni polskiej we Lwowie. Ten projekt w ciągu dwóch czy trzech lat ma szansę być projektem samofinansującym się. Środowisko, o którym wspominała moja szanowna przedmówczyni ze „Wspólnoty Polskiej”, mianowicie środowisko skupione wokół „Kuriera Galicyjskiego” skłonne jest przyjąć na siebie znaczną część ryzyka finansowego projektu, jakim byłaby księgarnia-kawiarnia, centrum spotkań środowiska polskiego. Mogłoby to być centrum spotkań, którego wartość trudno przecenić, jednak tu rzeczywiście suma jest znaczniejsza, bo potrzeba na to przedsięwzięcie co najmniej 400 tysięcy zł. Wydaje mi się, że jednak istnieje potrzeba, aby było jakieś normalne polskie miejsce spotkań we Lwowie, przede wszystkim dla ludzi młodych. Tak więc jest to inicjatywa godna pochylenia się nad nią.

To tyle szczegółowych rekomendacji, pozwoliliśmy sobie tym razem, składając dokumenty, bardzo precyzyjnie pogrupować sprawy, które uważamy za szczególnie ważne, ważne i ewentualnie mniej ważne. Nie będę już nadużywał cierpliwości Wysokiej Komisji.

Czy pan, Panie Wiesławie, ma coś do dodania?

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Przepraszam, ale wróć do tematu, o którym wspomnieliśmy wcześniej, mianowicie do kwestii miesięcznika „Radość Wiary”. Jest to miesięcznik wydawany przez kurię diecezjalną we Lwowie. Ten nasz wniosek nie uzyskał poparcia za pierwszym razem, wróciliśmy do tego tematu, ponieważ mamy świadomość pewnej odpowiedzialności za tę inicjatywę, fundacja od samego początku wspierała ten tytuł. I jeżeli dzisiaj go nie wesprzemy, to będzie to również dość źle odebrane w kontekście atmosfery, jaka w ostatnich tygodniach była w archidiecezji lwowskiej – chodziło o sprawy kościoła i języka. I dlatego jest tu taki delikatny apel, że być może kwota nie 36 tysięcy zł, tylko nawet mniejsza, byłaby czytelnym sygnałem, że jednak jest jakieś wsparcie aktywności i działań nowego arcybiskupa Czesława Mokrzyckiego.

I druga sprawa, bardzo mała, wręcz symboliczna. Jeden z wniosków dotyczył wsparcia spotkania Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, takie spotkanie będzie miało miejsce w najbliższym tygodniu i wiem, że jego organizatorzy

w dalszym ciągu mają duży problem z zapieciem budżetu tego spotkania. Tak naprawdę prosiliśmy tutaj o kwotę dla siedemdziesięciu osób ze Wschodu, wiem, że zgłosiło się ich dokładnie sześćdziesiąt sześć. Tak więc w dalszym ciągu jest oczekiwanie związane z dofinansowaniem w jakimś stopniu tej imprezy. Przede wszystkim dotyczy to kosztów przejazdów i kieszonkowego dla tych osób, które z roku na rok deklarują, że pewnie są już po raz ostatni. I faktem jest, że pięć lat temu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...tych osób ze Wschodu było prawie sto dwadzieścia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią i panów senatorów do zadawania pytań naszym wnioskodawcom. Przypomnę, dzisiaj obecni są przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Mamy tu również wnioski innych organizacji, ale o nich i o innych będzie mówił potem, po krótkiej przerwie, pan dyrektor Kozłowski.

Tymczasem bardzo proszę o pytania. Cisza dzisiaj... taka wiosenna.

Jeżeli nie ma pytań, tradycyjnie ogłoszę krótką przerwę, podziękuję naszym wnioskodawcom i potem już we własnym gronie będziemy na ten temat dyskutować.

Pan marszałek Maciej Płażyński, w ostatniej chwili, jak zawsze, rzutem na taśmę. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński:

Ten rzut na taśmę nie dotyczy podziału pieniędzy, ponieważ państwa decyzją i decyzją Prezydium Senat przyznał też dotację na akcję organizowaną przez „Wspólnotę Polską”, a dotyczącą przyjazdu dzieci z Białorusi. Ta akcja będzie w niektórych województwach trwać od 8 czerwca, a w niektórych od 10 czerwca, a później, w lipcu, będzie organizowana w kilkudziesięciu miejscach w Polsce.

Pozwolę sobie zwrócić się do państwa, jeśli państwo są z tych okręgów, i zachęcić do spotkania się z tymi dziećmi, a także do przyjrzenia się, jak ta akcja wygląda. Organizujemy ją wspólnie z samorządami, z bardzo różnymi miejscowościami w Polsce. W związku z tym warto też przy okazji – trochę kontrolnie, a trochę z życzliwości – zobaczyć, jak taka wakacyjna współpraca z samorządami wygląda. W każdym razie zapraszamy, a informację prześlemy do państwa skrzynką.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Można im chociażby kupić lody.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Na pewno przychylimy się do tej prośby.

Przy okazji poinformuję, że jeśli chodzi o miasto Toruń, to na wniosek pana marszałka zwróciłem się do prezydenta miasta i wiem, że odzew na tę akcję był bardzo pozytywny. Myślę, że w innych okręgach jest podobnie. Rzeczywiście, tradycyjnie zachęcam państwa do odwiedzania w wakacje wszystkich miejsc, w które przyjeżdżają

nasi rodacy zza granicy, ale podkreślam, że młodzież z Białorusi szczególnie potrzebuje naszego wsparcia. Zapraszam.

Proszę, jaką ożywioną dyskusję rozpoczęliśmy: pan prezes Jerzy Marek Nowakowski też chciałby jeszcze zabrać głos.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Jerzy Nowakowski:**

Panie Przewodniczący, drobne uzupełnienie, pół żartem, pół serio, w ramach konstruktywnego podejścia do kwestii budżetowych. Otóż w przypadku księgarni polskiej we Lwowie jest deklaracja, że mogłaby się ona znaleźć w miejscu nadzwyczaj dobrym, bo w Kamienicy Królewskiej. Jeśli chodzi o konstruktywną część, to środki na taką księgarnię mogłyby zostać znalezione również w części inwestycyjnej, co być może byłoby łatwiejsze od znalezienia ich w części programowej, gdzie rzeczywiście jest ich bardzo niewiele.

Pozwoliłem sobie jeszcze zabrać głos, bo – nie mając tak wspaniałej propozycji jak marszałek Płażyński – niewątpliwie mogę obiecać, że gdyby taka księgarnio-kawiarnia powstała, wszyscy przedstawiciele Senatu Rzeczypospolitej Polskiej niewątpliwie byliby w niej bardzo mile widzianymi gośćmi.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zatem ogłaszam trzyminutową przerwę. Jeszcze...

(Senator Janina Fetlińska: Jeśli można, Panie Przewodniczący, chciałabym tylko powiedzieć...)

To nie ogłaszam, proszę jeszcze sekundę zaczekać.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję.

Chcę tylko poprosić o przesłanie harmonogramu miejsc spotkań z tą młodzieżą oraz kontaktu do tych instytucji czy miejsc, w których będą odbywały się te wakacje młodzieży białoruskiej. Rzeczywiście można zorganizować takie spotkania, ale trzeba mieć dokładne informacje na bieżąco. Najlepiej, gdybyśmy otrzymali je pocztą mailową.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Płocko-ciechanowski.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Mało. Mało. Bardziej aktywnie rozwijają się kontakty z młodzieżą syberyjską, ale może w przyszłości się nam uda. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję naszym gościom.

Za chwilę wznowimy obrady.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan marszałek Borusewicz wezwał pana dyrektora, ale podobno jest już w drodze powrotnej.

Co tam słychać nad Brdą, Panie Doktorze?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Najważniejsze.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Nasza komisja ma charakter ponadpolityczny, a nieobecność pana Bendera traktuję jako dużą szansę wyborczą. Widocznie elektorat tak długo go trzyma...

(Głos z sali: Kampania.)

Kampania trwa. Będziemy może mieli okazję odwiedzać go w Brukseli. Oczywiście, jeżeli nas zaprosi, bo nigdy nic nie wiadomo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan marszałek go wezwał, więc pewnie jest to jakaś bardzo pilna sprawa.

Jeżeli pani senator pozwoli, to zmienilibyśmy porządek i poprosili panią o sprawozdanie z pobytu w Dortmundzie, ze spotkań z tamtejszą Polonią.

Jestem przekonany, że w tym czasie pan dyrektor Kozłowski wróci, a jeśli nie wróci, to mamy tutaj wspaniałe profesjonalne siły, które sobie poradzą bez udziału pana dyrektora. Ale na razie poczekamy.

Proszę, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam nadzieję, że jest to szansa dla mnie, że nie będę musiała bardzo „przyspieszać”. Wstrzymałam się ze sprawozdaniem z mojego pobytu w Dortmundzie, ponieważ chciałam zrobić to tak na spokojnie i zabrać Wysokiej Komisji piętnaście minut. Po mojej wizycie w dniach 13–16 marca mam państwu do przedstawienia bardzo wiele dobrych wiadomości.

Otóż byłam tam na zaproszenie księdza prałata Ryszarda Mroziuka, wieloletniego proboszcza polskiej parafii przy kościele świętej Anny w Dortmundzie, zwanym już od stu lat polskim kościołem, ksiądz jest także kierownikiem misji. Chcę powiedzieć, że inicjatorem mojego pobytu był Dariusz Wernicki, taki nasz, ciechanowski, działacz „Solidarności”, który przez wiele lat przebywał w Dortmundzie jako emigrant i koniecznie chciał zapoznać mnie z działalnością Polskiej Misji Katolickiej, ponieważ, jak stwierdził, jest to opoka i ostoja Polaków i tamtejszej Polonii. Rzeczywiście, po przyjeździe zorientowałam się, że coś w tym jest. Ta Polska Misja Katolicka powstała w 1980 r., erygowana dekretem arcybiskupa Degenhardta. W niej rozpoczął pracę ksiądz doktor Janiak, późniejszy biskup, a po kilku latach do tej parafii, do tej polskiej misji katolickiej, został delegowany przez kurię biskupią we Wrocławiu ksiądz prałat Ryszard Mroziuk, który w tej placówce pracuje do dziś.

Właściwie ta misja działa na cały okręg dortmundzki i na Zagłębie Ruhry. Początkowo misja działała w polskiej dzielnicy dipisów Ewing, a w 1997 r. przeniesiono ją właśnie do kościoła świętej Anny. Z księdzem proboszczem aktualnie pracuje w nim dwóch wikariuszy.

Specyfika tej Polskiej Misji Katolickiej jest ciekawa, ponieważ Polonia w tym okręgu, w Zagłębiu Ruhry, przebywa już od stuleci. Mianowicie już w okresie naszej unii personalnej z Saksonią przybywali tutaj pierwsi wojskowi, potem, od 1810 r. przybywali tutaj studenci z Polski, którzy pozostawali w okręgu Ruhry jako pracownicy. Następnie podczas I wojny światowej sprowadzono trzysta tysięcy Polaków, którzy wspomagali przemysł zbrojeniowy. W okresie międzywojennym również przyjechało wielu Polaków, jednak najwięcej zostało sprowadzonych podczas II wojny światowej, na roboty przymusowe albo jako jeńcy wojenni. Tak więc po I wojnie światowej było od półtora do dwóch milionów Polaków w Niemczech i duża część skupiała się właśnie w Zagłębiu Ruhry.

Specyficzną grupę stanowili tutaj dipisi. Chciałam o nich powiedzieć, bo właśnie na tym osiedlu Ewing dipisi, *displaced persons*, to osoby cywilne, które na skutek wojny znalazły się poza krajem i które wprawdzie chciałyby powrócić do kraju albo znaleźć swoją nową ojczyznę, ale nie były w stanie dokonać tego bez pomocy. Najczęściej to byli właśnie jeńcy wojenni albo robotnicy przymusowi, którzy utracili możliwość wjazdu do Polski, na tereny zajęte przez Związek Radziecki, albo którzy nie zostali przyjęci, na przykład przez Anglików, Kanadyjczyków czy Amerykanów, jako emigranci. W związku z tym pozostali na terenie Niemiec i nie chcieli się zrzec polskiego obywatelstwa, ale je utracili, w związku z czym pozostali bez jakiegokolwiek obywatelstwa, bo niemieckiego nie chcieli przyjąć. Tak więc ci ludzie mieli tylko dokumenty wydane dla celów podróży, czyli w pewnym sensie byli bezpaństwowcami. Dla tych osób, których było około tysiąc siedemdziesięciu, z czego 40% stanowili Polacy, wybudowano osiedle w dzielnicy Ewing, gdzie otrzymali dwieście czterdzieści sześć miejsc w mieszkaniach czterdziestodwumetrowych. I tam te rodziny się zaaklimatyzowały, choć było to dosyć trudne, bo to miejsce nazywano nawet Koreą... Było to takie trudne środowisko, trudna dzielnica, ale ostatecznie wtopiła się ona w ten krajobraz dortmundzki, w zasadzie dla Polaków jest to taka sentymentalna część tego miasta.

Pierwszego dnia wieczorem, to był piątek, spotkałam się z chórem „Polonia” Dortmund. Jest to znany chór, który działa już od dwudziestu pięciu lat, występował przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II i daje koncerty w wielu niemieckich miastach, jest także znany w wielu krajach. Ten słynny chór z bogatą tradycją, bardzo wspierający się, prowadzi pani prezes Małgorzata Brzosko.

Kolejna seria spotkań była w sobotę, między innymi z modlitewnym ruchem rodzin szensztackich, to jest Pielgrzymujące Sanktuarium Trzykroć Przedziwnej Matki i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu. Na terenie misji działa trzydzieści kręgów rodzin, w każdym jest skupionych siedem rodzin, które przyjmują obraz, kapliczkę Matki Boskiej Szensztackiej, i modlą się. To bardzo integruje te środowiska rodzinne i jest bardzo pięknym przykładem modlitewnej współpracy i dojrzewania duchowego właśnie w ramach tego ruchu. Osobami za to odpowiedzialnymi z ramienia misji są Bożena i Henryk Hübnerowie.

Inna grupa modlitewna to Domowy Kościół Ruchu „Światło – Życie”, którego założycielem był ksiądz Franciszek Blachnicki, przyjaciel Jana Pawła II. Prowadzi tę

grupę małżeństwo, Bożena i Kazimierz Faehrmannowie. Też bardzo aktywna grupa, często wyjeżdżają na rekolekcje do Karlsbergu do centrum ewangelizacji.

Od 2005 r. działa tam także Grupa Modlitewna św. Ojca Pio, prowadzona przez Teresę Czeszczewik, Eleonore Dost, Stanisława Wieczorka. Jest to aktywna grupa, posiadająca relikwie Ojca Pio, przekazane przez ojca Bogusława Piechutę z Tenczyna, który jest moderatorem Grupy Modlitwy Ojca Pio w Polsce.

Bardzo aktywne w Dortmundzie jest Koło Przyjaciół Radia Maryja. Spotkałam się z panem Tadeuszem Jurkiewiczem, który działa w nim od 20 kwietnia 1997 r. To Koło Przyjaciół Radia Maryja, a liczy ono siedemdziesiąt pięć osób, spotyka się bardzo intensywnie na polskim osiedlu Ewing. Często odbywają się tam spotkania, transmisje radiowo-telewizyjne, ta grupa osób stworzyła w 1999 r. niemiecki festiwal polskiej muzyki chrześcijańskiej. Organizuje też pielgrzymki do Polski, do sanktuariów w Polsce i w Europie, a także funduje stypendia dla studentów Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Bardzo aktywna grupa sprowadza szereg materiałów edukacyjnych z Polski i w tym celu założyła Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”, ponieważ to umożliwia im sprowadzanie tych materiałów i handlowanie nimi. W Niemczech działa trzynastu Kół Przyjaciół Radia Maryja i dwadzieścia oddziałów Stowarzyszenia „Nasza Przyszłość”. W spotkaniu ze mną wziął udział także pan Cezary Gajdos z Koła Przyjaciół Radia Maryja w Düsseldorfie.

Było też bardzo przyjemne i inspirujące spotkanie z grupą poetów i artystów „Kontakt”. Grupie tej przewodniczy pani Maria Przybylska, poetka i członkini chóru „Polonia”, a także wielu innych zespołów. Wydała ona trzy tomy poezji, które przyniosłam państwu do pokazania – potem chciałabym zostawić je w bibliotece sejmowej, bo Senat przecież także z niej korzysta. Może puszczyć je w obieg, żeby mogli je państwo zobaczyć. To jest antologia poezji czy nawet zbiór literatury polskiej, bo to nie tylko jest poezja, ale także inne drobne formy literackie: „Zbiór literatury polskiej pisanej w Niemczech najczęściej do szuflady”. To są bardzo ciekawe trzy tomy, systematycznie wydawane, tak że bardzo proszę obejrzeć.

W tym spotkaniu uczestniczył także doktor sztuk pięknych, pan Jerzy Ludwik Janiszewski, artysta malarz, profesor wyższej szkoły artystycznej, wydawca, a także autor książki pod tytułem „Konserwa”, którą też tutaj przyniosłam. Pan doktor urodził się w Warszawie, ma z niej piękne wspomnienia. Podarował tę książkę mnie i Senatowi, też ją tutaj pokazuję, a następnie przekaże do biblioteki. Oczywiście powstało wiele innych książek, które zostały wydane przez pana Janiszewskiego, jak wspomniałam, on też jest wydawcą. Maria Przybylska wydawała swoją literaturę także po niemiecku, co też chciałabym pokazać. Dzięki temu następuje wzajemne przenikanie się kultur.

Ważnym elementem mojej wizyty było spotkanie z nauczycielami ze szkoły polskiej, prowadzonej przez Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Języka, Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech. Stowarzyszenie to powstało w październiku 1994 r. na podstawie zapisów traktatu niemiecko-polskiego o dobrosąsiedzkich stosunkach z 17 czerwca 1991 r. Zostało ono założone przez rektora Polskiej Misji Katolickiej, księdza doktora Franciszka Mrowca po to, żeby zorganizować sieć parafialnych szkółek języka polskiego. Aktualnie funkcję przewodniczącego tego chrześcijańskiego centrum pełni ksiądz prałat doktor Ryszard Mroziuk, koordynatorem jest pani magister Halina Koblenzer z Frankfurtu, a nauczycielem – pani magister Mariola Koterba-Maier. Jak mnie informowano, jednym z ważnych elementów działalności tego chrze-

ścijańskiego centrum jest wydawanie informatora rozprowadzanego jako wkładka do „Naszego Słowa”, miesięcznika Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. Jest w nim szereg informacji o zjazdach Polonii i Polaków zza granicy, o warsztatach metodycznych, o kursach dla nauczycieli – od ośmiu lat organizowanych przez chrześcijańskie centrum w ośrodku „Concordia” – o wycieczkach dla nauczycieli, z bardzo bogatym programem poznawczym. Tak więc bardzo wiele dzieje się w tej szkole, na przykład na Boże Narodzenie wystawiane są jasełka.

Od 2006 r., po kilkuletniej przerwie, jest prowadzone także nauczanie w ramach Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech i te zajęcia również prowadzi pani magister Mariola Koterba-Maier. Dzieci są nauczane według tego samego programu, ale każda organizacja oddzielnie ponosi koszty nauczania i wyposażenia w środki dydaktyczne. Pani magister Koterba mówiła, że dużym problemem nadal jest niewielka ilość materiałów dydaktycznych z Polski, co chciałabym szczególnie mocno podkreślić.

Bardzo ciekawe spotkanie odbyło się też z prezesem Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Rodakom na Wschodzie, z panem Tadeuszem Sokołowskim. Z jego inicjatywy powstało właściwie historyczne opracowanie, napisane przez panią Krystynę Marię Barbarę Leonowicz-Babiak i Zenona Babiaka: tom I „Z wiarą i nadzieją” i tom II „Zanim zasypie piasek ślad”. Polonia dortmundzka i Zagłębie Ruhry są tutaj pięknie opisane i jest to swoista kopalnia wiedzy o Polakach, którzy tam pracują. Pan Tadeusz Sokołowski, bardzo aktywny działacz Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Rodakom na Wschodzie, z przykrością wspominał, że nie udało mu się, niestety, uzyskać dofinansowania książki „Zanim zasypie piasek ślad” mimo, że prosił o nie „Wspólnotę Polską”. Wyrażał swój żal, bo dla nich wydanie książki jest dużym trudem. Ludzie, którzy działają w tych różnych stowarzyszeniach są bardzo patriotycznie nastawieni, ale nie są bardzo bogaci. Jednak mimo wszystko wydano tę książkę. Bardzo chcieliby wydać ją też po niemiecku, bo ta książka pokazuje siłę Polaków, ale na razie nie ma takich możliwości, bo nie ma pieniędzy. Mówię o tym w tym celu, żeby może ewentualnie pomyśleć o tej sprawie. W tej książce są także opisane losy polskich dipisów. Pan Tadeusz Sokołowski poruszył bardzo ważną kwestię, mianowicie wnosił też o drugie wydanie, w wersji książkowej, tekstu traktatu polsko-niemieckiego z 14 listopada 1990 r. i 17 czerwca 1991r., wydanego przez MSWiA i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski i RFN. Nakład pierwszego wydania został już wyczerpany, a okazuje się, że niemieccy urzędnicy bardzo często nie znają tych zapisów albo może udają, że ich nie znają, i przy negocjacjach nasi Polonusi wyjmują ten traktat i pokazują literalnie artykuły, w ten sposób przypominając prawo, które zostało zapisane, a jest tym urzędnikom nieznane. Te teksty bardzo ułatwiają Polakom załatwianie pewnych spraw.

Pan Tadeusz Sokołowski, Polak bardzo patriotycznie nastawiony do naszych spraw, przekazał kopię herbu Polskiego Rządu na Uchodźstwie, orła wydanego w Londynie przez skarb narodowy dla wolnej Polski: „W walce o wolną i niepodległą Polskę”. I ten dar też będę chciała przekazać do Senatu, być może będzie on jakoś wykorzystany. Został mi on wręczony z wielką atencją, a także z dedykacją, dlatego chcę go przekazać z uszanowaniem Wysokiej Komisji i Senatowi RP.

Podsumowując, w trakcie naszego spotkania pan Tadeusz Sokołowski wypowiedział znamienne zdanie, że Polska Misja Katolicka jest siłą polskości i gdyby znikła, moglibyśmy się spotykać na dworcu kolejowym, tak jak inne nacje, choć nie wymienię tu żadnej, żeby nikogo nie obrazić.

Pełne radości i piękne były spotkania z dziecięcym zespołem folklorystycznym „Wisielka”. Przez wiele lat prowadziła go razem z mężem Teresa Sznuć, obecnie wdowa. Teraz zespół prowadzi pani Beata Baron, jego choreografem jest Krzysztof Szymański, a honorowym prezesem ksiądz Ryszard Mroziuk. Powiem, że jest on nieociekony, bo udziela się we wszystkich niemal grupach, wszędzie jest obecny i niezwykle pracowicie z nimi trwa. Zespół ma kilka występów rocznie, na świętach narodowych pojawia się ze sztandarem. Mieszkańcy Dortmundu znają ten zespół z występów artystycznych na jarmarku adwentowym, który odbywa się w Dortmundzie od stu dziesięciu lat – to jest już stała pozycja naszego programu. Chcę też powiedzieć, że bardzo przyjemnie wspominało o tym, że stroje, w których tańczy ta młoda „Wisielka”, zostały zakupione z dotacji Senatu. Wielokrotnie z radością to podkreślano, tak więc Polonia nie zapomina takich darów.

Interesujące było też spotkanie z zespołem instrumentalno-wokalnym wykonującym muzykę kościelną „Emaus” z Herne, który powstał z inicjatywy Izabeli Balancik jeszcze w 1995 r. Jest to kontynuacja zespołu założonego w latach osiemdziesiątych w Polsce przez ojca Ryszarda Sierańskiego. Raz w miesiącu podczas mszy świętej w kościele św. Wawrzyńca w Herne śpiewają oni dla uświetnienia liturgii, raz w roku śpiewają na wyjazdach szkolnych, a 11 listopada śpiewają pieśni patriotyczne w Domu Polskim „Zgoda” w Recklinghausen. Kilkakrotnie koncertowali w Dortmundzie i w „Concordii” na zjeździe chórów i zespołów religijnych. Liderka zespołu działa także w innych zespołach.

Poznałam także przedstawicieli zespołu wokalno-muzycznego „Arka Noego”, który powstał z inicjatywy Tatiany Klein w 1990 r. i który też odnosi wiele sukcesów artystycznych, bierze udział w wydarzeniach religijnych i kulturalnych Dortmundu: w festiwalach, mszach świętych transmitowanych z Niemiec przez Radio Maryja i telewizję Trwam. Chór kameralny aktualnie składa się z czterech członków, a przewodzi im pan Dariusz Karczewski.

Ciekawą działalnością misji katolickiej jest prowadzenie kursów komputerowych. Widziałam parę osób, które właśnie pobierały podstawy tych nauk. Spotkałam się też z radą parafialną, której oczywiście przewodniczy ksiądz prałat Mroziuk, są przez nią podejmowane bieżące i różne inne problemy życiowe.

Spotkałam się też 15 marca, w niedzielę – i to było niezwykle spotkanie – z panem Jerzym Duchnikiem, prezesem Zjednoczenia Poszkodowanych przez III Rzeszę Polaków i OST Robotników Przymusowych oraz Więźniów Obozów Koncentracyjnych w Republice Federalnej Niemiec. Pan Jerzy Duchnik z ogromną pasją zgromadził wiele dokumentów dotyczących Polonii niemieckiej, zwłaszcza polskich robotników przymusowych, jeńców wojennych i dipisów. Te materiały są aktualnie przechowywane w Domu Katolickim w Dortmundzie. Pan Jerzy mówił o konieczności, co chcę podkreślić, utworzenia fundacji budowy pomnika Dokumentacyjnego Centrum – Miejsca Pamięci o Pracy Niewolniczej Polaków w Niemieckiej Rzeszy 1939–1945. Podkreślał, że wiele narodowości posiada tego rodzaju instytucje, nawet te, które nie mają własnej państwowości, a Polacy do dzisiaj nie posiadają takiej instytucji, nawet nie doczekali się obietnicy w tej sprawie. Przedstawiam tutaj całą korespondencję dotyczącą tego wniosku i myślę, że może być ona wykorzystana przez Senat i naszą komisję. Pan Sokołowski bardzo zabiegał o większą aktywność polskiej ambasady w tej sprawie. Tak więc w tej sprawie była prowadzona liczna korespondencja w języku polskim i nie-

mieckim, ale niestety nie doszło do żadnych rozwiązań, nie ma tu żadnych efektów. I pan Duchnik z żalem podkreślał, że wszystkie poszkodowane przez Niemców narody, nawet Romowie, miały wsparcie, a my nie otrzymaliśmy żadnego. I za to, że do tego nie doprowadziliśmy, obwinia tutaj – powiedział to dosłownie – nasz rząd i ambasadę.

Inne wnioski, które zostały przedstawione przez Polaków z Dortmundu, to: potrzeba organizowania podczas wyborów parlamentarnych komisji wyborczych dla Polaków z tego miasta i okolic; dostarczanie większej ilości podręczników i materiałów dydaktycznych do nauki języka polskiego i historii; poprawa dostępu do polskich placówek konsularnych, a także lepsza informacja.

Bardzo trudne dla mnie do przyjęcia było to, że proszono też o poprawę sprawowania opieki przez polskie placówki konsularne nad polskimi obywatelami. Brak zainteresowania z ich strony lub nawet lekceważenie potrzeb Polaków w Niemczech, będących nieraz w trudnych sytuacjach, skłania wiele osób do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego. Zdaniem moich rozmówców, niemieckie placówki wykazują w tym względzie większą odpowiedzialność za swoich obywateli. To była gorzka prawda, z którą się zmierzyłam – tę sprawę podkreślali nawet ludzie, którzy nie mieli problemów z prawem, polska inteligencja. Wnoszono także o potrzebę udostępnienia polskich filmów w języku niemieckim, szczególnie chodziło o filmy „Katyń” i „Popiełuszko”. W tej sprawie złożyłam nawet już oświadczenie, w którym zawarłam prośbę, żeby jednak pomyśleć o sfinansowaniu dubbingu do tych filmów – tak, żeby były one dostępne także w innych krajach.

Kolejny wniosek: potrzeba lepszej informacji o możliwości przywrócenia obywatelstwa polskiego osobom, które utraciły je w wyniku losowych wydarzeń, a także bezpłatne udokumentowanie polskiego obywatelstwa dipisom polskiego pochodzenia. Jest już ich niewielu i nie są bogaci, żyją wręcz na pograniczu ubóstwa, byłaby to więc dla nich wielka radość.

I tutaj chciałabym, podsumowując już to moje, może zbyt obszerne, sprawozdanie... Ono jest tak obszerne, bo wciąż jestem pod wrażeniem mojej podróży do Dortmundu, nie spodziewałam się tak wielkiej aktywności Polskiej Misji Katolickiej, istnienia tak wielu zespołów, tego, że jest tak wielu zaangażowanych ludzi i tak wielu ludzi szczęśliwych z tego, że mają się gdzie spotkać. Oni są tak aktywni, tworzą poezję, literaturę, podejmują działania patriotyczne czy też dbają o polski cmentarz, na którym też miałam okazję być, tam też jest polski pomnik z czasów II wojny światowej. To wszystko jest właśnie w rękach tych przedstawicieli Polonii.

I chcę tutaj, na posiedzeniu komisji, złożyć podziękowania księdzu doktorowi Ryszardowi Mroziukowi – może protokół zostanie przez niego przeczytany – za tak wielką aktywność. To rzeczywiście budzi wielki szacunek. Kapłani z nim współpracujący również pracują bardzo intensywnie, widziałam ich przy przyjemnej pracy podczas spotkania z grupami twórczymi; widziałam też rozbitków życiowych, którym ksiądz doktor Mroziuk wynosił chleb i owoce, żeby mieli co zjeść. Widziałam więc całość ich pracy. Miałam możliwość nocowania właśnie w tej misji i widziałam, jak to życie wygląda. Jest wiele blasków, ale i cieni, które Polska Misja Katolicka w jakiś sposób leczy, pielęgnując tych słabszych. Tak więc wydaje mi się, że należy wspierać jej działalność jak tylko można, jak najlepiej.

I nie ukrywam, że z tego też powodu zwróciłam się do Stowarzyszenia „Wschód – Zachód”, które działa w moim okręgu, z prośbą o złożenie wniosku na zakup pianina.

Jest tam tyle zespołów i chórów, a widziałam, że przez cały ten weekend ktoś tam siedział i naprawiał jakieś bardzo stare urządzenie, które z trudem można nazwać pianinem. Nie wiem, czy ten wniosek właśnie dzisiaj nie był rozpatrywany, nie wiem też, czy on przejdzie, czy nie, ale jeśli tak, byłaby to dla nich wielka radość. Tym bardziej, że widziałam, jak bardzo cieszyli się tymi strojami, które otrzymali z polskiego Senatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję za szczegółowe sprawozdanie. Doprawdy, jestem pełen podziwu dla tego, ile spotkań pani senator odbyła przez tych kilka dni.

Wrócimy zatem do punktu pierwszego naszego dzisiejszego posiedzenia komisji. Pan dyrektor Kozłowski jest już obecny, przygotowany.

Bardzo proszę o opinię Zespołu Finansów Polonijnych na temat wniosków składanych przez naszych wnioskodawców, przypomnę, po terminie.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze raz chciałbym przeprosić państwa senatorów, pana przewodniczącego i panią marszałek za to spóźnienie, ale pan marszałek Borusewicz poprosił mnie na chwilę w związku z telefonem od prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, pana Franka Spuli, właśnie w sprawie wniosku, który będzie dzisiaj przedmiotem obrad Wysokiej Komisji. Pan marszałek Płażyński jako szef „Wspólnoty Polskiej” prosił o odłożenie tego wniosku do jesiennej sesji, a pan marszałek Borusewicz prosił mnie w tej samej sprawie. W związku z tym jeszcze raz bardzo serdecznie państwa przepraszam za spóźnienie.

Szanowni Państwo, Zespół Finansów Polonijnych, którego obrady odbyły się 21 maja bieżącego roku, miał niezwykle, podkreślam, niezwykle trudne zadanie, bowiem do dyspozycji Wysokiego Senatu pozostała kwota z rezerwy finansowej z budżetu na rok 2009 w wysokości 351 tysięcy zł, przy czym na ostatnim posiedzeniu Prezydium Senatu podjęło decyzję o zamrożeniu części środków z tej rezerwy do września i miesięcy po nim następujących, czyli na drugie półrocze. W związku z tym decyzją prezydium z tych 351 tysięcy zł zamrożono 200 tysięcy zł, czyli tę kwotę komisja i prezydium będą mogły po wakacjach rozdysponować na drugie półrocze. W związku z tym na wszystkie złożone dzisiaj wnioski, o których za chwilę będę mówił, do dyspozycji Wysokiego Prezydium pozostała kwota 151 tysięcy...

(Głos z sali: ...69 zł.)

...69 zł.

Przypomnę państwu senatorom, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wnioski, nad którymi dzisiaj komisja proceduje, na ponad 700 tysięcy zł, a Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyła wnioski na 2 miliony 700 tysięcy zł. Zestawienie tych dwóch kwot, to znaczy 150 tysięcy zł i ponad 3 milionów zł, mówi samo za siebie. W związku z tym Zespół Finansów Polonijnych miał niezwykle trudne zadanie, bowiem musiał próbować zaopiniować wnioski na kwotę przekraczającą 3 miliony zł, dysponując 150 tysiącami zł. Ale po kolei.

Proszę państwa, w tych żółtych książkach, które mają państwo przed sobą, są tak zwane wnioski odłożone i ich nie dotyczą te kwoty, bowiem one były i tak przez

komisję i przez prezydium odkładane na te cele. Pierwszy wniosek dotyczy Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią, a konkretnie organizacji XVII Światowego Forum Mediów Polonijnych Tarnów – Śląsk 2009. Jest to wniosek składany rokrocznie, Senat od kilkunastu lat wspomaga organizację tego forum, w tym roku również poproszono o dofinansowanie w wysokości 85 tysięcy zł na zakwaterowanie, wyżywienie i koszty transportu. Zespół Finansów Polonijnych, biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację finansową, zaproponował ograniczenie tego wniosku o 5 tysięcy zł, a więc zaproponował przyznanie kwoty 80 tysięcy zł na tegoroczne XVII Światowe Forum Mediów Polonijnych.

Drugim odłożonym wnioskiem jest wniosek Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie. Chodzi tutaj o zorganizowanie jubileuszowego XX Światowego Polonijnego Sejmiku Olimpijskiego, który zawsze odbywa się przy okazji organizacji Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych – w tym roku, przypominam, odbywają się one w Toruniu – i wnioskodawca prosi tutaj o 100 tysięcy 800 zł. Zespół Finansów Polonijnych po bardzo wnikliwej analizie wniosku i długiej dyskusji proponuje przyznać na organizację tego światowego sejmiku kwotę 50 tysięcy zł, a więc na poziomie z roku 2007, kiedy to po raz ostatni taki sejmik się odbył, bo jest on organizowany co dwa lata. Przypomnę, wnioskodawca prosił o 100 tysięcy 800 zł. I to są te dwa odłożone wnioski.

Wszystkie pozostałe wnioski, które będę teraz referował, zostały złożone po terminie i one w sumie opiewają na kwotę ponad 3 milionów zł, o której mówiłem. I tak, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wniosek na wspieranie organizacji na kwotę 167 tysięcy 785 zł. Zespół Finansów Polonijnych po długiej i wnikliwej analizie tego wniosku proponuje zaopiniować pozytywnie zadania dotyczące: Czech, Orłowa, Czeskiego Cieszyna, Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej, obchodów stulecia powstania pierwszego polskiego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, i proponuje przyznanie dotacji na realizację tego zadania w kwocie 5 tysięcy 636 zł.

Drugi wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy wspierania oświaty i opiewa na kwotę 274 tysięcy 815 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać dotację na następujące pozycje: Grecja, Ateny i okolice, szkoła polska przy Ambasadzie RP w Atenach, prowadzenie świetlicy terapeutycznej w Atenach – na realizację tego zadania proponujemy przyznać 22 tysiące 541 zł; Wielka Brytania, Belfast, Stowarzyszenie Polskie w Irlandii Północnej, organizacja piętnastu trzydniowych pobytów dla liderów i aktywistów grup kibiców piłkarskich, przywódców bojówek republikańskich...

(Głos z sali: Właśnie: bojówek?)

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Już powiem, o co chodzi, już odpowiadam.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jest to bardzo ciekawa i unikalna inicjatywa rządu Republiki Irlandii. Otóż po ostatnich wydarzeniach po meczu polsko-irlandzkim i po atakach na polskich migrantów zarobkowych rząd Republiki Irlandii zaproponował uruchomienie projektu, który polega na tym, iż owi liderzy grup kibiców i bojówek, Irlandczycy, są zapraszani do Polski, zwiedzają Kraków i Oświęcim. I szczególnie w Oświęcimiu, w kompleksie obozu zagłady, muzeum obozów zagłady, przechodzą taką lekcję tolerancji – jest im pokazywane, do czego może doprowadzać nienawiść na tle rasowym. I ten wniosek dotyczy pobytu liderów tych grup w Krako-

wie, w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, na takim podsumowaniu tego programu, który w 99% realizuje rząd irlandzki. Zespół proponuje przyznanie kwoty 6 tysięcy 200 zł na poczęstunek dla tych osób, które, kończąc ten program, otrzymują zaświadczenie. Ten program ma być antidotum na wystąpienia na tle narodowościowym w Republice Irlandii w stosunku do polskiej mniejszości, do migracji zarobkowej.

Przewodniczący Andrzej Person:

Zgadząc się i z panem, i z panią dyrektor, która kiwa głową, chcę powiedzieć, że może jestem starej daty, ale słowo „bojówka” ma dla mnie charakter mocno kryminogenny. Być może nie mam racji.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Będziemy o tym dyskutować, przepraszam bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Trzecia pozycja, która została pozytywnie zaopiniowana, dotyczy Rosji, Irkucka, Polskiej Autonomii Kulturalnej „Ogniwo”, Bajkalskiej Szkoły Języka Polskiego – mówiła o tym przedstawicielka „Wspólnoty Polskiej”. Są tu zaplanowane dwie dwutygodniowe szkoły języka polskiego dla młodzieży w wieku od jedenastu do osiemnastu lat z całej Syberii. Zespół proponuje przyznanie na tę pozycję kwoty 68 tysięcy 978 zł.

Kolejny wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy promowania kultury i opieka na kwotę 69 tysięcy 898 zł. Zespół proponuje uwzględnienie tu tylko jednej pozycji: Finlandia, Helsinki, Zjednoczenie Polskie, koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej i solistów z okazji Święta Niepodległości, i proponuje przyznać na jego realizację kwotę 4 tysięcy 509 zł.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło jeszcze wniosek dotyczący mediów, na kwotę 135 tysięcy 693 zł. Zespół proponuje nie przyznawać dotacji na realizację zadań wymienionych w tym wniosku.

Ostatni wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy pomocy charytatywnej na kwotę 101 tysięcy 906 zł. Zespół proponuje dofinansować realizację jednego zadania na Białorusi – chodzi o miejscowości: Iwieniec, Mołodeczno, Witebsk, Duniłowicze i Kościeniewicze, o zapomogi dla nauczycieli języka polskiego w trudnej sytuacji materialnej – kwotą 13 tysięcy 793 zł.

Jeśli chodzi o wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, są one następujące. Pierwszy dotyczy wspierania oświaty, i opieka na kwotę 943 tysięcy 573 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje uwzględnienie tylko jednej pozycji: Białoruś, Grodno, Katedra Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Janka Kupały w Grodnie, dofinansowanie organizacji uroczystości dwudziestolecia tej katedry – na kwotę 11 tysięcy 235 zł.

Kolejny wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczy promowania kultury i opieka na kwotę 1 miliona 87 tysięcy zł. Zespół proponuje uwzględnienie dwóch zadań. Pierwsze: Litwa, Wilno, organizacja wyższej użyteczności publicznej Inicjatywa na rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii” i spotkania poetyckie „Maj nad

Wilią” – to są spotkania poetyckie około sześćdziesięciu literatów z Polski i Litwy – na kwotę 16 tysięcy 853 zł. I drugie zadanie: Polska, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, wystawa z okazji sześćsetnej rocznicy śmierci błogosławionego Jakuba Strzemię – franciszkanina, arcybiskupa i doradcy królewskiego. Wystawa ma być prezentowana w Katedrze Lwowskiej i proponujemy przyznanie na nią kwoty 11 tysięcy 235 zł.

Kolejny wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczy mediów i opiewa na kwotę 604 tysięcy 57 zł. Zespół proponuje uwzględnienie jednej pozycji: Litwa, Wilno, Radio „Znad Wilii”, audycja „Zwrot ziemi”, emitowana raz w tygodniu przez pięćdziesiąt pięć minut. Proponujemy przyznanie dotacji na realizację tego zadania w kwocie 11 tysięcy 494 zł.

Kolejny wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczy pomocy charytatywnej na kwotę 101 tysięcy 168 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tutaj żadnej pozycji.

Następny wniosek wpłynął od Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku. Prosi ona o częściowe sfinansowanie Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polska Mniejszość Narodowa na Białorusi 1988–2009”. Ocena minionego dwudziestolecia”. Organizatorem tej konferencji jest pan Jarosław Gowin, były przewodniczący i prezes Zjednoczenia Polskiego ZPB, Związku Polaków na Białorusi.

(*Głos z sali*: Gawin.)

Tak, nie Gowin, tylko Gawin. Przepraszam: pan Tadeusz Gawin. Ten wniosek dotyczy kwoty 4,5 tysiąca zł.

Kolejny wniosek złożył Zarząd Główny Związku Sybiraków w Warszawie, a chodzi o udział delegacji zagranicznych w IX Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku. Wnioskodawca prosi o 64 tysiące zł, Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznanie 37 tysięcy zł.

I ostatni wniosek. Fundacja ARTGARD w ramach promocji polskiej kultury w środowiskach polonijnych – to jest ten kwartalnik „Polska Kultura” – za pośrednictwem Senatu przeznaczona czterysta trzydzieści darmowych egzemplarzy tego kwartalnika. Jest on wydawany w języku polskim, polskim i angielskim, polskim i francuskim, polskim i hiszpańskim, polskim i niemieckim, polskim i rosyjskim, polskim i ukraińskim, bo każdy numer jest dwujęzyczny. Ta fundacja ofiaruje za darmo czterysta trzydzieści egzemplarzy, chodzi tylko o 20 tysięcy zł na koszty wysyłki do czterdziestu dwóch organizacji i środowisk polonijnych. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać kwotę 20 tysięcy zł.

I w ten sposób Zespół Finansów Polonijnych zaopiniował kwotę 335 tysięcy 188 zł, przy czym na te dwa pierwsze zadania, te odłożone, środki były zarezerwowane, a kolejne zadania są na kwotę 180 tysięcy 249 zł i 52 gr. Tak więc wydatkowaliśmy całą kwotę rezerwy, z wyjątkiem 200 tysięcy zł, które prezydium „zamroziło” na wrzesień, październik, listopad i grudzień, czyli na drugie półrocze. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zabrać głos, zadać pytanie dyrektorowi Biura Polonijnego, ewentualnie wyrazić swoją opinię na ten temat?

Bardzo proszę, zachęcam do gorącej dyskusji.

(*Głos z sali: Nazewnictwo...*)

Nazewnictwo się nie podoba. Wiem, że pani dyrektor też kręciła głową. Czy te bojówki rzeczywiście muszą się tak nazywać. Pani dyrektor, ja przypomnę, pani dyrektor Marta Sęk-Spirydowicz z departamentu polonijnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych – tak, dobrze powiedziałem?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marta Sęk-Spirydowicz:**

Istotnie, ta nazwa jest mało szczęśliwa, chyba ważniejsze jest to, co się kryje za tą nazwą. Wydaje mi się, że dlatego uzasadnienie tej decyzji przez pana dyrektora powinno skoncentrować się właśnie na działalności, na celach, a co do nazwy, myślę, że z nią można i należy dyskutować.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek Bochenek, potem pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Krystyna Bochenek:

Jednak nie zgodziłabym się z tym. Oczywiście to wszystko, co idzie za nazwą, to jest opis, ale przed oczyma mamy jednak te nazwy. Wie pani, jeśli jakimś niewłaściwym słowem nazwiemy choćby najpiękniejszą kobietę, to w tym momencie nie oglądamy jej twarzy, tylko widzimy ją przez pryzmat tej inwektywy. To akurat nie jest inwektywa, bo w tym wypadku budzi to jakieś kryminogenne skojarzenia.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Konotacja jest po prostu bardzo negatywna.*)

Właśnie takie konotacje. I tak się zastanawiam, czy jednak nie ma możliwości, żeby to zmienić, bo rzeczywiście nie mamy co już dalej o tym mówić, bo jest to bulwersujące.

Przewodniczący Andrzej Person:

Może jeszcze pani senator. Rozumiem, że w tej sprawie.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nazewnictwo również jest dla mnie nie do przyjęcia. Dodatkowo jakie mamy gwarancje, że ci ludzie, przyjeżdżając do nas, nie będą zachowywali się właśnie jak bojówkarze? Nie wiem, czy na takich ludziach, którzy nie mają żadnych zahamowań – zachowują się tak, jak się zachowują: na meczach, na ulicy, w pubach itd. – Oświęcim będzie robił wrażenie. Nie wiem, czy to rzeczywiście jest ta edukacja, którą należałoby im zaproponować tutaj, w Polsce. Może należałoby ich najpierw do tego przygotować, uświadomić im, po co przyjeżdżają. Na przykład mam duże wątpliwości co do tego, czy dla takich ludzi Oświęcim – tak głośno sobie myślę – będzie tym, co my im chcemy pokazać, rzeczywiście edukacją, czy nie odbiorą tego jako propagandy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Pani marszałek, rozumiem, ad vocem.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeszcze informacja, że wsparliśmy bojówki, może się przedostać gdzieś na zewnątrz, prawda? Może przedostać się taka informacja, możemy pojutrze gdzieś o tym przeczytać, bo to jest temat bardzo nośny dla mediów.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor chciałby na ten temat coś powiedzieć?

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Szanowni Państwo!

Są dwie kwestie. W pierwszym przypadku wkradło się, tak sądzę, pewne nieporozumienie. Oczywiście sformułowanie, które pozwoliłem sobie przytoczyć, nie jest sformułowaniem Biura Polonijnego ani Kancelarii Senatu RP, tylko jest sformułowaniem wnioskodawcy, czyli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jeśli państwo pozwolą, odczytam ten wniosek w całości, tak jak on brzmi. Może to coś rozjaśni, wyjaśni pani senator.

Otóż wniosek brzmi tak: organizacja piętnastu trzydniowych pobytów dla liderów i aktywistów grup kibiców piłkarskich, przywódców i członków bojówek republikańskich. Przewiduje się między innymi: wyjazd do Auschwitz-Birkenau, Płaszowa, wycieczkę do Wieliczki, zwiedzanie Krakowa z uwzględnieniem miejsc związanych z Janem Pawłem II, spotkanie z mieszkańcami Krakowa i udział w dyskusji o tolerancji i przezwyciężaniu wzajemnych fobii i stereotypów kulturowych, a także koncert Chopinowski. Większość kosztów, koszty wyżywienia i koszty programu, pokrywa miasto Belfast. Tak brzmi ten wniosek, ja pozwoliłem sobie tylko przytoczyć jego treść.

Zapis o bojówkach nie został sformułowany przez Kancelarię Senatu RP, a tym bardziej przez Biuro Polonijne, tylko przez wnioskodawcę.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, czy w tej sprawie ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Myślę, że to jest doskonały pomysł. Polska jest jednak krajem wielkiej tolerancji, a zarzuca się jej homofonię, brak tolerancji, brak demokracji i brak wszelakich, że tak powiem, osiągnięć w tym zakresie. Są jednak kraje, które mają problem z brakiem

tolerancji, i właśnie bojówkarze, o których mowa – ci ludzie tak brzydko nazwani – nie zawsze rozumieją potrzebę tolerancji i pokojowego współistnienia. Z czego wynika brak pokojowego współistnienia? Z braku miłości. Do czego prowadzi brak miłości, mówię o bardzo szerokim jej aspekcie, nawet o miłości społecznej? To prowadzi także do obozów koncentracyjnych. Dlatego wydaje mi się, że pokazanie, iż właśnie brak tej miłości społecznej może doprowadzić do takiej sytuacji, jest doskonałym przykładem kształcącym. Jednocześnie program, który pan dyrektor tutaj przytoczył, przedstawiony przez „Wspólnotę Polską”, pokazuje Polskę właśnie jako kraj wielkiej tolerancji. I bardzo dobrze, że ten program został tak skomponowany. Rzeczywiście, można się tylko zastanowić nad tą nieszczęsną nazwą, wyrzucić ją ze świadomości i z tekstów.

Chodzi o to, żeby tym ludziom pokazać Polskę właśnie jako kraj, który i potrafi tolerować, i potrafi się bronić, czyli nie działa poprzez pryzmat nietolerancji. Całkowicie popieram ten projekt, uważam, że jest to bardzo dobry pomysł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan senator Konopka, potem pan senator Szewiński. Widzę, że pani Pańczyk-Pozdziej też chce zabrać głos.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że nasza komisja może zmodyfikować wykonanie tego zadania, wyrzucając to słowo „bojówki”, wtedy sprawa będzie załatwiona. Cel jest szlachetny, i tylko nam chodzi teraz o to sformułowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Andrzej Person: Kłaniam się nisko.)

W mojej ocenie, nie leży to w zakresie kompetencji i Senatu, i komisji spraw emigracji. Resocjalizacja liderów chuligańskich organizacji – dodajmy: którzy nie są narodowości polskiej – jest dla mnie jakąś abstrakcją. W ogóle o czym my tu dzisiaj rozmawiamy? Oczywiście, chodzi tu też o bardzo małą sumę, można powiedzieć, symboliczną... Bardzo proszę pana dyrektora o ustosunkowanie się do mojego wniosku.

Przewodniczący Andrzej Person:

Nim pan dyrektor się ustosunkuje, głos zabierze pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej. Zdaje się, że pani marszałek chciałaby też na ten temat coś powiedzieć.

(Senator Krystyna Bochenek: Nie.)

Już nie. To ja później jeszcze dwa zdania powiem.

Proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący, nie ulega wątpliwości, że to, co mówi pani senator Felińska, jest ze wszech miar słuszne i że Polska jest krajem tolerancji. Tylko pan dyrektor powiedział, że nie mamy żadnej gwarancji tego, jak ci ludzie się tu zachowują. I jeśli dzisiaj zachowują się nie tak, jak byśmy sobie tego życzyli, to czy Polska nie okaże się dla nich właśnie krajem nietolerancyjnym, dlatego, że nie zaakceptuje takiego zachowania, prawda? To może być dla nich bardzo frustrujące, bo jak przyjadą do Krakowa i będą się zachowywali na rynku czy gdziekolwiek nie tak, jak trzeba, to ludzie będą na to reagować. I to jest właśnie to, o czym mówił pan dyrektor, mianowicie nie mamy żadnej gwarancji, bo nie wiemy, jacy ludzie przyjadą i jak oni się tutaj zaprezentują, jak się zachowają. Tylko o to chodzi.

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan dyrektor odpowie za chwilę, bo pozwolę sobie jeszcze zabrać głos w dyskusji.

Z reguły z panem senatorem Szewińskim, wybitnym sportowcem, w pełni się zgadzam, ale tym razem ciężko jest mi podzielić jego opinię. Skłaniam się bowiem ku opinii pani senator Fetlińskiej, że jest to szansa, bo pomysł jest bardzo nowatorski, a kwota jest niewielka. I zgadzam się, że dość fatalne jest to nazewnictwo. Może, jak sugeruje senator tutaj Konopka, to słowo „bojówki” wziąć w cudzysłów albo zapisać ten termin po angielsku, albo po prostu pominąć grupy tych kibiców. Bez wątpienia coś trzeba z tym zrobić.

Jestem zdania, że z takimi inicjatywami wychodzimy bardzo rzadko, rzadko spotykamy się na forum międzynarodowym, a wszystko to – co warto dodać – jest efektem zeszłorocznych potwornych awantur, które były tam po meczu Polska-Irlandia Północna. I stąd inicjatywa Belfastu, który jako władza lokalna generalnie odnosi się do Polaków, i nie tylko do nich, bardzo, bardzo pozytywnie. Mało jest w Europie i na świecie takich miejsc, gdzie Polaków odbiera się tak dobrze. I to jest jakaś szansa, którą oni tak stwarzają też dla siebie, żeby z tego wstydu jakoś wyjść na prostą. I to chciałem powiedzieć. Oczywiście, każdy ma prawo zgłosić wniosek.

Proszę bardzo, jeszcze pan dyrektor.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Szanowni Państwo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, ustosunkuję się do tego, o czym mówił pan senator, i do tego, o czym mówiła pani senator.

Mogę państwa poinformować, że do tej pory przyjechały trzy takie grupy. W dwóch spotkaniach z nimi, w Krakowie, uczestniczył mój zastępca, pan dyrektor Łączkowski. Z tego, co wiem, te trzy grupy zwiedzały Kraków i okolice, zwiedzały też Auschwitz-Birkenau, uczestniczyły w tych dyskusjach – efekt końcowy był nadzwyczaj pozytywny. To znaczy oni rzeczywiście się przekonali, że Polska to nie jest jakiś dziki, peryferyjny kraj, tylko, że ma uniwersytet, który liczy sobie kilkaset lat i że rzeczywiście może się pochwalić wspaniałą kulturą, zabytkami, itd., itd. Tak więc na razie z tych piętnastu grup przyjechały trzy i nie mieliśmy sygnałów, żeby były jakiegokolwiek incydenty czy nieprawidłowości. Chociaż, rzeczywiście, widziałem zdjęcia i one robią wrażenie: są na nich wytatuowani od stóp do głów, bardzo krótko ostrzyżeni młodzi czy mniej młodzi ludzie. I to jest jakby pierwsza kwestia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, jeszcze krócej ode mnie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo krótko.

Odpowiadając panu senatorowi, chcę podkreślić, że rzeczywiście, Panie Senatorze, Zespół Finansów Polonijnych bardzo długo debatował nad tą kwestią i też podzielił stanowisko przez pana zaprezentowane. Mianowicie jest prawdą, że nie ma tutaj mowy o aspekcie polonijnym, bo rzeczywiście nie są to osoby polskiego pochodzenia, jednak z tym wnioskiem, za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zwróciło się Stowarzyszenie Polskie w Irlandii Północnej. Jest to organizacja zrzeszająca osoby polskiego pochodzenia, polskich migrantów, do której to organizacji władze miasta Belfast zwróciły się właśnie z propozycją współpracy w realizacji tego programu, bowiem polska mniejszość nie jest bezpośrednim jego adresatem, ale oczywiście jest adresatem pośrednim, bo zachowanie tych ludzi było wrogiem w stosunku do polskich migrantów, którzy mieszkają w Irlandii Północnej. Ten program ma na celu zmianę zachowań liderów tych środowisk, głównie wywodzących się spośród kibiców, ale nie tylko, bo ci liderzy mają wpływ na tych swoich kolegów i koleżanki z tych środowisk. Władze Irlandii Północnej, Belfastu, za pośrednictwem tego programu chcą wpłynąć na to, żeby ze strony tych środowisk nie było wrogich zachowań w stosunku do polskich migrantów zrzeszonych między innymi w Stowarzyszeniu Polskim w Irlandii, ale nie tylko do nich. Taka jest moja odpowiedź na wątpliwości co do aspektu polonijnego tego przedsięwzięcia. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy na ten temat ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć? Nie?

Proszę, pan senator Zajac.

(Senator Stanisław Zajac: Nie w tej sprawie.)

Proszę bardzo, oczywiście w każdej innej sprawie też można.

Senator Stanisław Zajac:

Chciałbym wrócić do wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, do tej jego części, która dotyczy miesięcznika „Radość Wiary”, o którym mówił tutaj bardzo szeroko przedstawiciel fundacji, uzasadniając celowość przyznania dotacji w tym zakresie. Oczywiście kwota, na jaką opiewa wniosek, w części netto wynosi ponad 38 tysięcy zł, ale słyszałem, że przedstawiciel fundacji proponował jej ograniczenie bodajże do 25 czy 26 tysięcy zł. Z uwagi na to, że w tym miesięczniku znajdują się jednak treści promujące naszą kulturę, a także ważne sprawy dotyczące Polonii na Ukrainie, zgłaszam wniosek, aby jednak skorygować pierwotną opinię, zawartą w naszych materiałach, i przyznać dotację w kwocie 25 tysięcy zł.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zapisała to pani, tak?

Bardzo proszę, kto z państwa, pań i panów senatorów, chciałby jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie ma chętnych, pozwolę sobie, na prawach dyskutanta, zgłosić wniosek. Dotyczy on drugiego wniosku, o którym pan dyrektor wspominał, że jest zawieszony. Tak w istocie było, o ile dobrze pamiętam – mam nadzieję, pani marszałek to potwier-

dzi – i podczas posiedzenia Prezydium Senatu ten wniosek został zawieszony. Prezydium zasugerowało organizatorom przeniesienie tego sejmiku do miejsca, w którym będą igrzyska – i organizatorzy tak zrobili, a konkretnie przenieśli sejmik z Kłodzka, gdzie pierwotnie miał być, do Ciechocinka, który, jak wiemy, jest w odległości 10 czy 12 km od Torunia. I jak pamiętam, ten wniosek był też niejako zawieszony – tak, Pani Marszałek? – jeśli chodzi o wysokość dotacji, 70 tysięcy zł. Taka była informacja.

I teraz mój wniosek jest taki, żeby tym organizatorom, którzy wywiązali się z zobowiązań i są na etapie bardzo intensywnych przygotowań do tego jubileuszowego spotkania działaczy polonijnych, podnieść dotację, że tak powiem do tego obiecywanego poziomu, czyli do 70 tysięcy zł. Mój wniosek jest taki: podnieść dotację z 50 do 70 tysięcy zł.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś wnioski czy uwagi?

Jest wniosek pana senatora Zająca, żeby podnieść...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i mój. I to są dwa wnioski.

Nad całością będziemy głosować potem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te 20 tysięcy zł proponuję wziąć z rezerwy, tak. Do wniosku pana senatora również z rezerwy... O jaką kwotę tu chodzi?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę pana dyrektora, żeby przybliżył nam te dwa wnioski, powiedział dokładnie, o jakie kwoty chodzi.

Najpierw pierwszy wniosek.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli chodzi o pierwszy wniosek, pan senator wnosi o uwzględnienie wydania „Radości Wiary”, to dotacja na kwotę 25 tysięcy zł. Ten wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie został przez zespół uwzględniony, a pan senator wnosi o jego uwzględnienie. Przy czym, rozumiem, Panie Senatorze, że źródłem tych środków ma być kwota rezerwy, którą prezydium zamroziło do września. Innych pieniędzy nie ma, chyba, że pan wskaże, z której pozycji zdjąć, a do której dodać, bo pieniądze, które mieliśmy, są już wydane w całości i obecnie, żeby komuś dodać, trzeba komuś odjąć. Poinformowałem Wysoką Komisję, że prezydium na ostatnim swoim posiedzeniu z kwoty rezerwy zamroziło 200 tysięcy zł do dyspozycji Senatu po wakacjach. Czyli na drugie półrocze: wrzesień, październik, listopad, grudzień – tak, żeby Senat miał jakiegokolwiek pieniądze, bo jeżeli dzisiaj wydamy wszystko, to na drugie półrocze nie będzie ani złotówki. Rozumiem, że wniosek pana senatora dotyczy tamtej rezerwy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Andrzej Person: Czy można prosić o włączenie mikrofonu?)

Senator Stanisław Zając:

...dofinansowania, które dotyczy również podniesienia dotacji do kwoty 70 tysięcy zł.

Przewodniczący Andrzej Person:

Z rezerwy, tak? Z rezerwy, dobrze.

Głosujemy nad pierwszym wnioskiem pana senatora Zająca...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, słucham pana.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Chciałbym prosić pana przewodniczącego również o powrót do wniosku prezesa Płażyńskiego o odłożenie tej pierwszej pozycji, amerykańskiej, z wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jeżeli żaden z senatorów go nie przejmie, to on po prostu padnie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Głosujemy zatem nad wnioskiem pierwszym, pana marszałka Płażyńskiego, o odłożenie wniosku Polonii amerykańskiej na po wakacjach – on jest na kwotę 80 tysięcy zł.

Kto z państwa, z pań i panów senatorów, jest za? Proszę podnieść rękę. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Głosujemy nad drugim wnioskiem pana senatora Zająca, dotyczącym dofinansowania w kwocie 25 tysięcy zł brutto, zgodnie z wnioskiem zgłoszonym przez „Wspólnotę Polską”...

(Senator Stanisław Zajac: Przez fundację...)

Przepraszam, przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Kto z państwa, z pań i panów senatorów, jest za? Proszę podnieść rękę. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Jak rozumiem, nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Głosujemy nad trzecim wnioskiem, dotyczącym zwiększenia dotacji o 20 tysięcy zł, chodzi o kwotę przeznaczoną na sejmik działaczy polonijnych, o jej zwiększenie z 50 do 70 tysięcy zł. To jest mój wniosek.

Kto z państwa, z pań i panów senatorów, jest za? Proszę podnieść rękę. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Zatem został przyjęty jednogłośnie.

Głosujemy teraz nad całością uchwały...

Bardzo proszę, Pan Senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Nie wrócimy do tego wyrażenia, do tych „bojówek”? Myślę, że to trzeba zmodyfikować albo pominąć.

(Przewodniczący Andrzej Person: Ale musiałby zostać złożony wniosek.)

To składam wniosek, żeby to słowo pominąć.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czyli żeby w tym wniosku pominąć wyraz „bojówki”.

Zaraz poproszę pana dyrektora, żeby ostatecznie wytłumaczył, czy formalnie mamy prawo modyfikować ten wniosek. Panie Senatorze, wniosek złożyło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a nie wiem, czy możemy ingerować w czyjś wniosek.

Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Oczywiście nie możemy ingerować w treść wniosku, bo jego autorem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że po prostu proponuję pominięcie tych słów i w uchwale Prezydium Senatu, i w opinii komisji, a także w umowie, którą zawrzemy.

Senator Marek Konopka:

Bardzo dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy bardzo.

Zatem przyjmujemy deklarację pana dyrektora Kozłowskiego i głosujemy nad całością, czyli nad opinią Zespołu Finansów Polonijnych na temat wniosków przedstawionych po terminie.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Zatem jednogłośnie przyjęliśmy tę propozycję.

Przechodzimy do punktu trzeciego: sprawy różne.

Proszę o chwilę koncentracji. Zacznę od apelu, który zostawił pan senator Abgarowicz, który, niestety, musiał wyjść, a ja zobowiązałem się, że odczytam ten apel, a państwo się do tego ustosunkują.

„Apel Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej do ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie likwidacji etatów polonijnych i promocyjnych w placówkach konsularnych na Białorusi.

Komisja z najwyższym niepokojem przyjęła informację o likwidacji etatów polonijnych i promocyjnych w trzech placówkach konsularnych położonych na terenie Białorusi. Jak powszechnie wiadomo, próby legalizacji Związku Polaków na Białorusi nie powiodły się, jego działalność jest inwigilowana przez białoruski aparat bezpieczeństwa, działacze są szykanowani, a majątek stanowiący podstawą materialną istnienia został wyprowadzony do fasadowej organizacji tak zwanych łucznikowców. Jediną polską organizacją działającą legalnie jest Polska Macierz Szkolna, ale jej poczynania władze białoruskie w znacznej mierze paraliżują, odmawiając zgody na organizację jakichkolwiek imprez, choćby bezpośrednio związanych z edukacją.

Godny podkreślenia jest fakt, że kontrolowany przez reżim związek Józefa Łucznika, który przecież formalnie jest organizacją Polaków, również odmawia macierzy udostępnienia swoich pomieszczeń, nawet na prowadzenie kursów języka polskiego. W tych warunkach życie społeczne środowisk Polaków uległoby całkowitemu unicestwieniu, gdyby nie pomoc konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, które są jedynymi podmiotami zdolnymi do organizowania tak bardzo potrzebnych wydarzeń kulturalnych, imprez sportowych i charytatywnych. Konsulaty są w stanie wykonywać te zadania dzięki zaangażowanej pracy konsulów do spraw Polonii i promocji. Ich działalność

ność spotyka się zarówno z ogromnym uznaniem ze strony środowisk polskich na Białorusi, jak i wysokimi ocenami ze strony senatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

Jesteśmy przekonani, że likwidacja tych stanowisk uniemożliwi należyte wykonanie obowiązków, jakie ciążyą na państwie polskim wobec rodaków mieszkających za wschodnią granicą”.

Taka jest treść tego apelu.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

(*Senator Stanisław Gogacz*: Ja bym chciał tylko dodać...)

Aha, jest jeszcze jedno zdanie. „W związku z powyższym wnosimy o ponowne rozważenie likwidacji etatów, o których mowa, i szukanie oszczędności, których konieczność rozumiemy, gdzie indziej”.

Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym w tym momencie przypomnieć, że mieliśmy problem z etatami na Białorusi, ale wtedy źródłem tego problemu był białoruski rząd. Mianowicie kiedy chcieliśmy zwiększyć obsadę naszego korpusu dyplomatycznego, jeżeli chodzi o konsulki, którzy zajmowaliby się wydawaniem kart Polaka – zresztą ten problem jest nadal, szczególnie na Białorusi – rząd Białorusi nie zgodził się na to, aby ci konsulowie tam pojechali. Z tego, co wiem, oni byli tutaj powoływani i była w tym względnie dobra wola rządu polskiego – a takiej woli nie widać z tego apelu. Z apelu przytoczonego przez pana przewodniczącego wynika, jak rozumiem, że stanowisko rządu polskiego jest takie, że on chce te stanowiska, które już istnieją, zlikwidować, tak?

(*Głosy z sali*: Tak, tak.)

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Tak, tak to rozumiem. Żałuję, że nie ma pana przewodniczącego Abgarowicza, ale...)

Byłoby dobrze, gdybyśmy mieli jakąś informację płynącą ze źródła, że to tak ma być.

Przewodniczący Andrzej Person:

Skorzystamy z pomocy pani dyrektor. Jeśli można, jednak najpierw panowie senatorowie.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący, otóż, kiedy byłem na Białorusi, spotkałem się z pytaniem konsula Świderka, czy nie byłoby możliwości, aby jeszcze zwiększyć zatrudnienie w konsulatach na Białorusi. Rzeczywiście, oni nie mogli poradzić sobie z wydawaniem kart Polaka i w jakiś sposób próbowali nowe osoby z Polski ściągnąć i zatrudnić. Było to potrzebne do tego, aby ta praca przebiegała w normalnym trybie, a nie z opóźnieniem. I w ogóle jestem zdziwiony, że nasz rząd wycofuje stamtąd pracowników konsulatów, którzy w obecnej chwili są tak niezbędni na Białorusi. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator Abgarowicz również był zdziwiony i dlatego przygotował taki apel.

Bardzo proszę, pan senator Zając.

Senator Stanisław Zając:

Panie Przewodniczący, nie chciałbym ingerować w tekst autora, bo włożył on dużo trudu w to, aby przygotować apel w słusznej sprawie, proszę jedynie, abyście zwrócili jednak państwo uwagę na to, czy ostatecznie zdanie jest najzręczniejsze sformułowane. „W związku z powyższym wnosimy o ponowne rozważenie likwidacji”. To tak, jak byśmy chcieli – myślę tak na gorąco – zasadności likwidacji. Nie chciałbym ingerować w tekst, ale sformułowanie „ponowne rozważenie likwidacji” nie jest najzręczniejsze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, w tym kontekście.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję, to bardzo słuszna uwaga.

Pani marszałek Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Myślę, że można by skończyć na sformułowaniu „oraz zasadności likwidacji tych etatów”, bo szukanie oszczędności już nie należy do nas. Nie wiem, czy państwo są tego samego zdania, ale możemy powiedzieć o zasadności rozważenia likwidacji tych etatów na Białorusi.

Przewodniczący Andrzej Person:

Ponieważ pan przewodniczący przekazał mi swoje prawa autorskie, a ja też jestem tego zdania, to myślę, że wspólnymi siłami możemy to zdanie skrócić do tego miejsca.

Czy pan senator chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Apel kończy się słowami „gdzie indziej”, a ponieważ mamy zastrzeżenia do rządu, proponuję ministra Sikorskiego przenieść gdzie indziej, na inne miejsce.

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Senatorze, zostawmy sprawy personalne. Myślę, że sugestia pani marszałek co do zasadności likwidacji tych etatów jest bardzo słuszna. I tak by się to kończyło.

Czy ktoś chciałby jeszcze na ten temat zabrać głos?

Czy pani dyrektor zechciałaby poinformować nas, ustosunkować się do decyzji likwidacji tych etatów?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marta Sęk-Spirydowicz:**

Proszę państwa, na początku przede wszystkim chcę podziękować za słowa na prawdę wysokiego uznania zawarte w tym apelu, skierowane pod adresem naszych służb konsularnych, w tym również na Białorusi. Z przyjemnością słuchałam tych słów i przekażę je w ministerstwie.

Jeżeli chodzi o redukcję pewnych etatów, to rzeczywiście w tej chwili mamy do czynienia z procesem redukcji etatów konsularnych. Dzieje się tak głównie z przyczyn ekonomicznych, ale wynika to też z elastycznego podchodzenia do potrzeb etatowych, personalnych w miejscu działania placówek. Oczywiście mogę powiedzieć, że likwidowanie – użyję tego słowa, bo jest roboczo stosowane – pewnych etatów w pewnych miejscach, szczególnie wrażliwych, na pewno jest sprawą delikatną.

Myślę, że w imieniu ministerstwa mogę wyrazić taką opinię: przyjmujemy ten apel, na pewno stanie się on przedmiotem wnikliwych rozważań. O naszej decyzji, po rozważeniu tego apelu, zostaną państwo poinformowani.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Gogacz:

Chcę zapytać panią dyrektor, czy byłoby możliwe ujawnienie źródła tej informacji, dowiedzenie się, skąd ta informacja pochodzi, gdzie znajduje się ten rządowy komunikat mówiący, że będą likwidowane właśnie te stanowiska. Pytam o to, bo tego w tym tekście nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jakie jest źródło tej informacji? Czy rząd wydał jakiś okólnik, jakąś informację? Doniosła o tym prasa?

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy pani dyrektor chciałaby odpowiedzieć?

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marta Sęk-Spirydowicz:**

Proszę Państwa, polityką personalną, również polityką powoływania etatów, zajmuje się Biuro Spraw Osobowych i Szkolenia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i właściwe źródło informacji na ten temat jest tylko i wyłącznie w tym miejscu. Trudno mi jednak odpowiedzieć na pytanie, z jakich źródeł korzystał autor tego tekstu.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Przewodniczący, nie możemy przyjmować tekstu, nie wiedząc, do czego się odnosi – bo w sumie nie wiemy, do czego ten tekst się odnosi.

Przewodniczący Andrzej Person:

Rozumiem to tak, że odnosi się on do Białorusi i że pan senator Abgarowicz po wizycie, jaką miał, zdaje się, wczoraj czy przedwczoraj, opiera się na jakichś faktach. Nie mogę dać głowy, ale powiem szczerze, że również słyszałem niedawno, na zjeździe, zresztą później też, że te etaty są likwidowane. Oficjalnie zwrócił się z tym do mnie pan konsul generalny w Grodnie i, o ile dobrze pamiętam, z taką informacją zwrócił się do mnie oficjalnie również konsul generalny w Brześciu. Tak więc wydaje mi się, że oni tego nie wymyślili.

Myślę, że najprościej będzie to przegłosować, ustalić, czy państwo są za przyjęciem tego apelu i skierowaniem go do pana ministra. Jak pani dyrektor nas poinformowała, wtedy otrzymamy odpowiedź. Dziś tego nie ustalimy, zresztą to nie jest chyba też właściwe miejsce, abyśmy debatowali nad tym, czy ta decyzja zapadła, czy nie. Jeżeli konsulowie zwrócili się z taką prośbą i z taką informacją – bo do mnie ona też dotarła – to sądzę, że przyjmujemy to jako fakt, jako coś, co ma miejsce.

Bardzo proszę, pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Chciałabym jeszcze zapytać panią dyrektor, czy te drastyczne cięcia etatowe dotyczą innych konsulatów, czy chodzi tylko o konsulat na Białorusi, i czy to jest w jego przypadku tak drastyczne.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marta Sęk-Spirydowicz:**

Absolutnie te decyzje dotyczące redukcji etatów konsularnych nie dotyczą jednego miejsca, nie dotyczą tylko Białorusi. Jak wspomniałam, chodzi o politykę ekonomiczną, politykę racjonalizowania etatów na całym świecie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jeżeli nie, to przegłosujemy...

Jeszcze pani senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że jako komisja powinniśmy zwrócić jednak uwagę na to, że przebywanie za granicą służby dyplomatycznej nie jest taką prostą sprawą, bo żeby mieć tam jakieś kontakty, trzeba nad nimi długo pracować. I teraz jeśli wiele z pracujących tam osób zostanie zwolnionych z pracy, oznacza to porzucenie tych kontaktów. Gdyby nasza sytuacja w kraju za parę lat się poprawiła, nawet finansowa, to wtedy odbudowanie tych kontaktów będzie trwało lata. Trzeba się więc zasta-

nowić nad kwestią nie tylko korzyści, ale i ewentualnych strat, jakie możemy odnieść w wyniku takich oszczędności. Moim zdaniem, jest to bardzo nieracjonalne.

Jako komisja, co prawda, nie spraw zagranicznych, ale emigracji, powinniśmy po prostu wydać taką opinię i przyjąć stanowisko, że to podejście jest bardzo niebezpieczne, bowiem jest to osłabianie polskiej polityki zagranicznej. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jednak najpierw zagłosujemy nad tym apelem, a później, jeżeli państwo wyrażą swoje poparcie, możemy na temat naszych placówek konsularnych zrobić osobne posiedzenie komisji, na przykład wspólne z Komisją Spraw Zagranicznych.

(*Senator Stanisław Gogacz:* Byłoby dobrze, żebyśmy po prostu znali, że się tak wyrażę, geografię tych zmian.)

Bardzo proszę, Pani Marszałek.

Senator Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, ponieważ mówimy tu o informacjach, które każdy z nas ma, ale one są różne – może nie różne, no, o podobnej treści, ale z różnych źródeł – to proponuję, jeśli państwo pozwolą, zamienić słowo „informację” na „informacje”. Bowiem nie była to jedna informacja, ale różne informacje na ten temat. Tak więc w pierwszym zdaniu byłoby sformułowanie „przyjęła informacje o likwidacji”.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo pani marszałek za uwagę, jak zawsze trafną.

Myślę, że możemy głosować nad apelem z poprawkami pani marszałek Bochenek.

Kto z państwa, pań i panów, jest za tym, żeby przyjąć ten apel i skierować go do ministra spraw zagranicznych z prośbą o odpowiedź? Jednym słowem: kto jest za przyjęciem tego apelu? Proszę podnieść rękę. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Jednym słowem, przyjęliśmy ten apel i kierujemy go, Pani Sekretarz, do pana ministra.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w ramach spraw różnych?

Proszę bardzo, pani marszałek Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dużo mówiliśmy tutaj o przygotowaniach do rocznicowych obchodów na Monte Cassino i chciałabym wiedzieć, czy ktoś z Senatu tam był i czy moglibyśmy uzyskać na ten temat jakąś informację. Pani senator, наша koleżanka, Barbara Borys-Damińska, kilkakrotnie zahaczała o ten temat, przecież gościliśmy tutaj pana prezesa, pana przewodniczącego... Chcę wiedzieć, jak to wygląda, czy mamy na ten temat jakąś informację.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo za świetne pytanie.

Trochę pechowo się złożyło, bo senator Zając też nas przed chwilą opuścił, a był tam obecny, podobnie jak pani senator Borys-Damięcka, której dzisiaj nie ma, bo wyjechała służbowo za granicę. Tak, pana senatora też nie ma, szkoda. Na następnym posiedzeniu komisji poprosimy ich o szczegółowe informacje, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...z tego, co słyszałem, było to bardzo dobrze przygotowane, jeżeli można tak powiedzieć, przedsięwzięcie. Może było też tak na skutek – zresztą taka była ogólna opinia – naszych, komisji i Senatu, interwencji. Jak to zwykle bywa, mobilizacja wśród Polaków była duża, tak więc i cmentarz, i miejsce uroczystości były dobrze przygotowane, organizacja też była na bardzo dobrym poziomie. I kombatanci, z których większość pewnie już ostatni raz była w tym miejscu na takiej okrągłej uroczystości, odebrali to z dużą satysfakcją. Jednym słowem, cmentarz też został przygotowany, a mieliśmy wiele wątpliwości, czy to się uda. Wiem, że dalsza część prac będzie prowadzona w przyszłym roku, jednak trzeba na to dużo więcej środków, bo te płyty są po prostu zniszczone, one już po wojnie były nie najlepszej jakości. Jednak ich stan na dziś, to, co można było zrobić, oceniono w pełni pozytywnie. To tyle, co mi przekazano.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Przewodniczący, nie wiem, czy nie należałoby – ponieważ, jak wiemy, dwukrotnie był tutaj pan minister Przewoźnik, zasypywaliśmy go gradem pytań i być może właśnie to było udane też dlatego, że w jakiś sposób Senat sprawował pieczę nad tymi przygotowaniem, dyskretnie podglądając je z boku – zrobić jakiegoś *résumé*. Bo bardzo się czymś interesujemy, debatujemy, mamy specjalne posiedzenia komisji i potem nie wiemy, jak było – ja bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za te słowa, ale jednak pan przewodniczący tam nie był. Może więc dobrze byłoby odnieść się do tego jakimś zdaniem albo kogoś zaprosić, na pewno dobrze byłoby jakoś to podsumować, żeby wyjść tak elegancko z tego naszego zainteresowania.

Przewodniczący Andrzej Person:

Myślę, że jest to bardzo dobry pomysł.

Poprosimy panią Borys-Damięcką i pana Zająca o to, żeby na następnym posiedzeniu, które będzie 16 czerwca, takie sprawozdanie złożyli. Możemy na nie zaprosić też pana ministra Przewoźnika. Taki trójgłos na pewno będzie bardzo interesujący.

Dziękuję bardzo, życzę miłego wieczoru.

Zapraszam na następne spotkanie komisji 16 czerwca o godzinie 17.00.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, będziemy na ten temat rozmawiali, ale w dalszej kolejności.

Dziękuję bardzo gościom, dziękuję państwu bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 52)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851